Rok XVI. Nr. 160. Piątek 17 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Zamknięcie zjazdu lekarzy.

WARSZAWA, 16-7. (A. W.). Dziś o godz. 12-ej w południe nastąpiło w politechnice warszawskiej zamknięcie zjazdu lekarzy i przyrodników. Uczestnicy zjazdu udadzą się następnie do Ciechocinka, Torunia, Inowrocławia, Kruszwicy, Poznania i Druskienik oraz do zdrojowisk małopolskich.

Zamówienia sowieckie w Łodzi.

WARSZAWA, 16.7. (AW.) Zamówienia sowieckie w Łodzi są mniejsze, niż poprzednio informowano. Sowiety zamówiły towarów za jeden i pół miljona rubli sowieckich. Płacą wekslami trzy-oraz sześciomiesięcznymi. Rozpoczęto już ładowanie towarów.

Echa afery Ilinicza.

WARSZAWA, 16.7. (tel. wł.) Krążą tu uporczywe pogłoski, że w składzie komisji, która przeprowadza śledztwo w znanej aferze szpiegowskiej Ilinicza, mają nastąpić zmiany osobowe.

O tytuł własności na G. Śląsku.

WARSZAWA, 16-7. (A. W.). Stały Trybunał Międzynarodowy w Hadze zwołał na dziś posiedzenie, na którem ma być omówiona sprawa tytułu własności fabryki w Chorzowie, oraz szereg spraw, tyczących własności niemieckiej na G. Śląsku. Polskę zastępuje p. Jan Mrozowski, delegat do komisji odszkodowań w Paryżu i adwokat holenderski Himbusg.

Uznanie za wybitne „zasługi".

WILNO, 16.7 (Tel. wł.) Donoszą tu z Mińska, że tamtejszy sowiet miejski postanowił uznać zasługi eksposła na Sejm polski, Kochanowicza, który zapisał się jedynie awanturą pijacką w bufecie stacji kolejowej w Warszawie, przez nadanie godności honorowego obywatela m. Mińska. U sowietów jedzie się szybko i wysoko.

W Borysławiu wybuchła ropa naftowa.

LWÓW, 16.7 (tel. wł.) Donoszą tu z Borysławia, że na jednym z szybów dowiercono się na głębokości 1500 m. ropy i uzyskano bardzo znaczną produkcję, dochodzącą do siedmiu cystern dziennie. Wynikałoby stąd, że twierdzenia różnych „fachowców", jakoby borysławskie pola naftowe należało uważać za wyczerpane są nieuzasadnione, a przeciwnie znajdują się tam jeszcze wielkie podziemne zbiorniki ropy i rzeczą techników i fachowców jest dostanie się do nich.

Delegacja niemiecka utrudnia porozumienie.

Decyzje mają nastąpić dzisiaj.

BERLIN, 16.7. (Tel. wł.) Według wiadomości ze źródeł autoratywnych nie ulega wątpliwości, że wobec obecnego stanu rokowań polsko-niemieckich przyjęta zostanie propozycja w sprawie chwilowego odroczenia dalszych pertraktacyj między delegacją polską i niemiecką.

Odroczenie to trwałoby jednak w myśl życzeń rządu polskiego (?) najdalej do dnia 15-go sierpnia r.b. W chwili obecnej dalsze pertraktacje stały się niemożliwe.

Ze strony sfer gospodarczych coprawda w dalszym ciągu wywierany jest silny nacisk na rząd i delegację niemiecką, aby w uwzględnieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej usiłowano coprędzej osiągnąć porozumienie.

Delegacja niemiecka jednak zbytnio się zagalopowała tak, że w chwili obecnej odroczenie wydaje się jedynem wyjściem.

Szczegółowe decyzje w tej sprawie oczekiwane są dzisiaj.

Dr. Prądzyński w Warszawie.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.) Do Warszawy przybył w sprawach służbowych przewodniczący delegacji polskiej do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, dr. Prądzyński. W piątek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, któremu dr. Prądzyński przedstawi sprawozdanie z przebiegu rokowań.

Konsternacja wśród bolszewików.

Z powodu publikacji kombinacji niemiecko - sowieckich.

RYGA, 16.7. (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że w kołach sowieckich zapanowała olbrzymia konsternacja skutkiem wiadomości z zagranicy, jakoby tam opublikowane zostały dokumenty, dotyczące ścisłego kontaktu przywódców bolszewickich z niemieckim sztabem generalnym na początku roku 1917.

Dokumenty te miały być ściśle tajne i bolszewicy sami nie wiedzą, w jaki sposób mogły się dostać do wiadomości publicznej.

Chodzi podobno o protokuły niemiecko-bolszewickich narad w Sztokholmie w r. 1917. Rewelacyjne te publikacje mają skompromitować w największej mierze przywódców bolszewickich.

Przed utworzeniem międzynarodowej policji do walki

z III międzynarodówką i jej agentami.

PARYŻ, (Rpa.) Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że pomiędzy państwami Ententy rzeczywiście toczą się w ostatnich czasach rokowania, spowodowane wzmożeniem się agitacji bolszewickiej w kolonjach tych państw.

Komunikują, że wspomniane rokowania prowadzone są głównie pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem, że mają przebieg zupełnie pomyślny i że w najbliższym czasie doprowadzą do zawarcia porozumienia, dzięki któremu walka z agitacją komunistyczną przybierze charakter międzynarodowy.

Ma być podobno utworzona specjalna międzynarodowa policja do walki z III międzynarodówką i jej agentami. Każde państwo posiadałoby swoje kadry tej policji, ogólny zaś jej kierunek spoczywałby w rękach specjalnego organu międzynarodowego.

Frunze o Polsce.

MOSKWA, (Rpa). Okazuje się, że w swem ostatniem przemówieniu, poświęconem głównie omawianiu ewentualności wojny pomiędzy Rosją sowiecką a Anglją, Frunze nie pominął okazji, aby wygłosić groźbę i pod adresem Polski. Mianowicie, omawiając ostatnie starcia na pograniczu i przedstawiając je naturalnie, jako napady Polaków na straż pograniczną sowiecką.

Frunze oświadczył, że Rosja sowiecka mogłaby odpowiedzieć uderzeniem na ten atak, lecz, że nie uczyni ona tego wobec swej „znanej pokojowości".

Waloryzacja hipotek w Niemczech.

BERLIN, 16.7 (A. W.) Reichstag przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy waloryzacyjnej hipotek 220 głosami przeciw 197. Przeciwko ustawie głosowali demokraci, socjaliści, komuniści i Völkische. Na wniosek Völkische, by odroczyć publiczne ogłoszenie ustawy o dwa miesiące, rozpoczęto głosowanie i wniosek przyjęto przepisaną większością. Jednakowoż stronnictwa rządowe oświadczyły, że ustawa ta jest nagłą. Załatwienie tej kwestji oddano ostatecznie w myśl przepisów konstytucji prezydentowi Hindenburgowi, który obecnie ma rozstrzygnąć, czy ustawa ma być ogłoszona za miesiąc, czy też oddana pod głosowanie ludowe.

Kryzys gospodarczy w Niemczech.

BERLIN, 16-7. (A. W.) Wczoraj prezydent Hindenburg przyjął w obecności ministra finansów delegację przemysłowców niemieckich. Delegacja ta wskazując na ogólny zły stan gospodarki w kraju, zwróciła się z nagłą prośbą o wypracowanie projektu wyrównania finansowego między poszczególnymi krajami Rzeszy za wszelką cenę.

Za agitację monarchistyczną w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 16.7. (AW) Postawiono w stan oskarżenia byłego sułtana Wahiba Eddina, księcia Sulima i generała Hamida Paszę. Stoją oni pod zarzutem brania udziału w organizowaniu powstania Kurdów, propagandy antyrepublikańskiej i agitacji za monarchją w Turcji.

Powódź w Korei.

TOKIO, 16.7. (AW). Wskutek długotrwałych deszczów Korea została nawiedzona straszną katastrofą powodzi. Wielkie przestrzenie kraju stoją pod wodą. Przeszło 3000 osób utonęło, wiele tysięcy jest bez dachu. Specjalne ekspedycje rozwinęły gorączkową czynność, celem przyjścia z pomocą nieszczęśliwej ludności.

Echa śląskie.

Dalszy wzrost bezrobocia.

KATOWICE, 16-7. (Telefonem) W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 600 ludzi.

Pomimo „układu" rządu z przemysłowcami krążą uporczywe pogłoski o dalszych redukcjach w przemyśle.

Unieruchomienie kopalni.

KATOWICE, 16-7. (Telefonem), Zarząd kopalń „Carnalsfreude" postanowił zamknąć wszystkie szyby.

Podobno wskutek interwencji władz postanowienie to zostanie nieco zmienione, bo tylko część szybów zamknie Zarząd i zwolni robotników mieszkających na części niemieckiej G. Śląska i tych, którzy optowali na rzecz Niemiec. Reszta załogi kopalnianej ma być jeszcze chwilowo zatrudniona.

Wzrost drożyzny.

KATOWICE, 15-7. (Telefonem) Na całym obszarze województwa Śląskiego podrożały dosyć znacznie: manufaktura, obuwie i mięso.

Przed strajkiem górniczym w Anglji.

LONDYN, 16-7. (A. W.). Przedstawiciele organizacji górniczych odrzucili proponowane przez Baldwina utworzenie komisji dla zbadania całego zatargu i zażądali ustnej konferencji z właścicielami kopalń. Uchwała ta niewątpliwie zaostrzy sytuację, nie wiadomo bowiem, czy właściciele kopalń zgodzą się na proponowane przez górników warunki konferencję ustną. Ogólnie oczekuje się tu wybuchu strajku.

Walka o cła w Niemczech.

BERLIN, 16-7. (A. W.). Usiłowania doprowadzenia do kompromisu w kwestji uznania projektów celnych rządu, pozostały na razie bez skutku. Stronnictwa rządowe opierają się przy utrzymaniu ceł minimalnych, jednak zdradzają pewną skłonność do kompromisu. Opozycję czynią obecnie agrarjusze. Decyzja leży obecnie w ręku centrum.

Anglicy chcą wydzierżawić wyspy estońskie.

MOSKWA, 16-7. (Tel. wł.). Prasa sowiecka donosi, iż między Estonją, a W. Brytanją rozpoczęły się powtórnie rokowania w sprawie oddania Anglji w długoterminową dzierżawę wysp estońskich Ozylji i Dago. Anglja ma otrzymać prawo urządzenia na wyspach tych przystanku morskiego, oraz uzyskać możność budowy fortyfikacji, któreby zapewniły Anglji panowanie nad Bałtykiem. Prasa sowiecka dodaje, że w sprawie tej w najbliższych dniach wyjeżdża estoński minister spraw zagranicznych, p. Pusta do Londynu, gdzie mają się odbyć pertraktacje w tej materji, które potrwają około 2 do 3 tygodni.

Przedstawiciel konsorcjum Dillona w Gdańsku.

GDAŃSK, 16-7. (Tel. wł.). Do Gdańska przybył wczoraj przedstawiciel towarzystwa amerykańskiego „International-Lloyd Companie", p. Guido Hollo i złożył wizytę w polskim komisarjacie generalnym na w. m. Gdańsk. Hollo jest jednym z przedstawicieli konsorcjum Dillon-Read, które, jak wiadomo, pośredniczyło w pożyczce amerykańskiej dla Polski. Hollo okazał wielkie zainteresowanie stosunkami polsko-gdańskiemi i w związku z tem udał się do Gdyni, aby przypatrzeć się budowie nowego portu polskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Odpowiedź Niemiec.

Niemcom chodzi o przemarsz wojsk francuskich przez swoje terytorjum.

WARSZAWA, 16-7. (Tel. wł.). Według wiadomości berlińskich nota niemiecka w odpowiedzi na propozycje francuskie ma mieć następującą treść: Rząd niemiecki oświadcza gotowość dalszych rokowań, aby doprowadzić do ostatecznego rozwiązania sprawy paktu bezpieczeństwa i zawarcia tego paktu. Mianowicie chodzi Niemcom o sprawę przemarszu wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie, czemu Niemcy sprzeciwiają się wszystkiemi siłami. Briand oświadczył w nocie swej, że Francja będzie gwarantować konwencje, zawarte między Niemcami a Wschodnią Europą, specjalnie Polską. Niemcy sprzeciwiają się takiemu postawieniu sprawy i wymagają szczegółowych wyjaśnień, jaką rolę chce odegrać Francja, jako mocarstwo, gwarantujące konwencję arbitrażową, zawartą między Polską a Niemcami.

Stanowisko Niemiec w sprawie wstąpienia do Ligi Narodów streszcza się w tem, że pierwszym warunkiem jest zwolnienie Niemiec z obowiązku przepuszczenia wojsk państw-członków Ligi Narodów przez terytorja niemieckie, oraz zwolnienie od udziału w ewentualnej akcji militarnej Ligi Narodów.

Dzisiaj, w piątek tekst noty niemieckiej będzie przedmiotem obrad komisji do spraw zagranicznych reichstagu, popołudniu zaś odbędzie się jeszcze konferencja premjerów poszczególnych państw związkowych na ten temat. Wobec tego doręczenia noty niemieckiej rządowi francuskiemu można się spodziewać dopiero w sobotę.

Dokoła reformy rolnej.

Konferencja poufna u marszałka Rataja.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.). Sprawa reformy rolnej i rokowania, które prowadzone były między przedstawicielami zainteresowanych klubów a rządem, weszły na tory zakulisowych targów pomiędzy stronnictwami, najbardziej zainteresowanemi w tej kwestji. Rokowania w środę wieczorem nie doprowadziły do porozumienia i miały być kontynuowane w czwartek rano. Tymczasem konferencja marszałka z temi stronnictwami nie doprowadziła do porozumienia. Stronnictwa polskie bowiem nie zgodziły się na zasadniczy postulat ukraińców, aby przy kolejności parcelacji na pierwszem miejscu uwzględniona była ludność miejscowa. Poseł Jeremicz, zapytany przez jednego z dziennikarzy, jaki jest rezultat rokowań, odpowiedział przysłowiem rosyjskiem: „Zginęła krowa, niech zginie i sznurek!"

Nie ulega kwestji, że do takiego, a nie innego stanowiska stronnictw polskich i do takiego, a nie innego wyniku rokowań przyczyniło się w wysokim stopniu stanowisko prasy stołecznej. Artykuły „Gazety Porannej", „Kurjera Warszawskiego" i „Warszawianki" w sposób jasny i zdecydowany uderzyły na rząd, który traktował z żywiołami antypaństwowymi, jakie parę dni temu usiłowały zerwać Sejm. Wszystko to spowodowało marszałka Rataja, iż w południe zaprosił na poufną konferencję posłów Głąbińskiego i Stanisza ze Związku Ludowo-Narodowego, Witosa i Osieckiego z P. S. L. „Piast", Chacińskiego i Bittnera z chadecji, tudzież Moraczewskiego z P. P. S. Rokowania nosiły charakter poufny. W każdym razie wiadomo, że w niektórych punktach udało się osiągnąć porozumienie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kwestja ustawy o reformie rolnej miała wejść pod obrady w trzeciem czytaniu. Do godz. 2 popołudniu miano zgłaszać poprawki. Jaki będzie przebieg dzisiejszego posiedzenia, oraz głosowania, tego absolutnie nikt przewidzieć nie potrafi.

Sytuacja w Marokku staje się poważna.

Rifeni zajęli linję kolejową.

PARYŻ, 16.7 (Tel. wł.). Według otrzymanych tu wiadomości, sytuacja w Marokku jest w dalszym ciągu bardzo trudna. Powstańcy skorzystali z chwilowej przerwy w działaniach i ruszyli do nowych ataków. Po bardzo krwawych walkach, które powstańcy prowadzili z szaloną wprost zaciekłością, udało się im zająć ważną miejscowość Tan-len-Kasses. Miejscowość ta ma ogromnie ważne znaczenie strategiczne, gdyż przez nią prowadzi linja kolejowa do Fezu. Francuzi skoncentrowali większe siły, aby wszcząć energiczną kontrakcję. Do tej pory jednak rozbijają się wszystkie ataki francuskie o bardzo wytrwały opór powstańców. W najbliższym czasie ma nastąpić dalsza skoncentrowana kontrofensywa francuska.

STAN BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.) Z wykazu Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wynika, iż nastąpiło znaczne odprężenie na rynku pieniężnym. Zapasy złota wzrosły w ciągu tego czasu o 990,000 złotych. Zapas walut i dewiz powiększył się o 3,3 miljony złotych. Jest to pierwszy od 31-ego marca rb. biuletyn, wykazujący wzrost a nie odpływ walut obcych. Objaw ten niewątpliwie pozostaje w związku z zakazami importu, wydanymi w międzyczasie przez ministerjum przemysłu i handlu. Portfel wekslowy wzrósł również o 3,6 miljonów złotych. Obieg banknotów natomiast zmniejszył się o 35,700,000 zł., zapewne wskutek wycofania przez Bank Polski bilonu pięciozłotowego. W dniu 10 lipca r. b. obieg banknotów wynosił 467,4 miljonów złotych, dzięki czemu zabezpieczenie procentowe naszej waluty wzrosło z 46,68 pr. na 50,91 pr. Obieg bilonu i srebra nie uległ zmianom. Obieg biletów zdawkowych powiększył się o 4,3 miljony zł. Zaznaczyć należy, że ani w kasach skarbowych ani też w oddziałach Banku Polskiego nie daje się zauważyć nadmiaru bilonu, wręcz przeciwnie chwilami odczuwa się jego brak.

Lęk przed flotą angielską.

MOSKWA, (Rps.). Bolszewicy w dalszym ciągu nie ukrywają obawy przed grożącem im jakoby niebezpieczeństwem ze strony Anglji i zwłaszcza obawiają się floty angielskiej i jej zjawienia się na morzu Bałtyckiem. Obecnie piotrogrodzka „Krasnaja Gazieta" znowu powtarza wiadomość o planach angielskich co do uzyskania stacji morskiej na wybrzeżach estońskich; ponownie dziennik sowiecki wymienia jako miejsce przyszłej stacji wyspę Ozylję i twierdzi, że pogłębiarki angielskie pracują już u wybrzeży tej wyspy.

W obawie kompromitacji.

RYGA, (Rps.). W moskiewskich kołach partji komunistycznej panuje wielkie wzburzenie i zaniepokojenie wobec otrzymania wiadomości, że wkrótce zagranicą zostaną ogłoszone wszystkie sekretne dokumenty, dotyczące stosunków pomiędzy niemieckim sztabem generalnym, a przywódcami komunistycznymi w okresie pierwszych lat rewolucji, poczynając od wyjazdu bolszewików ze Szwajcarji do Rosji przy pomocy władz wojskowych niemieckich. Mają być mianowicie ogłoszone protokuły niemiecko-bolszewickiej narady, jaka odbyła się w Sztokholmie w końcu marca 1917 r. z udziałem Worowskiego i Haneckiego, a także raporty oficerów sztabu niemieckiego, kierujących wywiadem w Rosji. W kołach partyjnych istnieje obawa, że ogłoszenie tych dokumentów skompromituje bolszewików w oczach ich cudzoziemskich sprzymierzeńców.

Mongolja, Chiny i Rosja.

LONDYN, 16-7. (A.W.) Rząd mongolski wystosował do Pekinu notę, w której wyraża nadzieję, że Chinom uda się wyrzucić cudzoziemców. Proponuje on rządowi chińskiemu zawarcie wspólnego układu. Donoszą również, że Rosja skoncentrowała wojska na obszarze zabajkalskim, we wschodniej Syberji i Mandżurji, rzekomo celem zmuszenia Chin do zajęcia stanowiska wobec niezależności Mongolji i odstąpienia całego kompleksu wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.

Lotnicy amerykańscy oddali się do dyspozycji Francji.

PARYŻ, 16.7. (AW). Dwunastu lotników, którzy brali udział w czasie wojny w walkach francuskich, zorganizowało obecnie eskadrę lotniczą w Ameryce i oddało ją do dyspozycji Francji w wojnie marokańskiej. Premjer Painleve przyjął tę propozycję. Za dwa tygodnie eskadra opuści Tuluzę i uda się do Fezu. Mają się do niej przyłączyć także i inni ochotnicy.

Konferencja w sprawie Chin.

LONDYN, 16-7. (A.W.) Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył wczoraj w parlamencie, że Japonja gotowa jest wziąć udział w międzynarodowej konferencji chińskiej. Rząd japoński jest zdania, że konferencja ta powinna mieć ograniczony temat obrad, gdyż n. p. kwestja wypadków w Szanghaju zostanie załatwiona zapomocą bezpośrednich rokowań rady miejskiej w Szanghaju z władzami konsularnymi. Minister zaznaczył, że Japonja nie zawierała dotąd żadnych układów ani z Anglią, ani z Ameryką w sprawie Chin.

MANEWRY NIE WOJNA.

Jak było do przewidzenia, zatarg sowiecko-angielski, wynikły na tle wywołanej przez sowiety rewolty chińskiej przeciw Anglji, w bardzo krótkim czasie przeszedł w fazę pokojowych rokowań.

Tyle zewsząd podnosiło się wrzawy, tyle nadziei do tego zatargu przywiązywała zwłaszcza emigracja rosyjska, obierająca carów i desygnująca wodzów do przyszłej rozprawy z bolszewizmem, aż znów po raz setny sprawdziło się, że nie tak łatwo choćby najsilniejsze mocarstwo zdecyduje się na orężną rozprawę z sowietami. Nie dlatego, by Rosja sowiecka przedstawiała potęgę militarną, ale dlatego, że w okresie wielkich niedomagań gospodarczych nikt nie ma fantazji podjąć ryzyka bardzo kosztownego przedsięwzięcia.

Jeszcze większym bluffem politycznym jest polityka sowiecka, która w okresie naprężonych z Anglją stosunków zaaranżowała cały szereg antiangielskich demonstracji i mityngów, krzykliwych i pełnych fajerwerków, połączonych z paleniem państwowych godeł brytyjskich, by w końcu wysłać do Londynu Rakowskiego, który powiózł politykom angielskim najskuteczniejszą różdżkę pokoju w postaci 15 miljonów funtów szterlingów na zakupno maszyn rolniczych. Nie omieszkał przytem ten wysłaniec chytrej polityki sowieckiej zażądać pośpiechu w wykonaniu swego zamówienia, szczególnie maszyn rolniczych, potrzebnych rzekomo gwałtownie na zebranie niebywałego urodzaju w Rosji, który pozwoli na wywóz 5—6 miljonów ton zboża zagranicę.

Jesteśmy świadkami niezwykłych, choć tak często powtarzających się manewrów dyplomatycznych, które zawsze okazywały się skuteczne dla odwrócenia niebezpieczeństwa, mogącego zagrozić sowietom ze strony mocarstw, które za miskę soczewicy pozbywają się całego arsenału atutów politycznych. I trudno czasem uwierzyć, czy to jest poważna polityka czy kinematograficzna reżyserja, gdy się czyta głosy poważnej prasy angielskiej o tak groźnie zapowiadanej konferencji Rakowskiego z Chamberlainem. Oto ostatnie depesze z Londynu:

Współpracownik parlamentarny „Daily Telegraph" zapewnia, że pan Chamberlain w rozmowie swej z p. Rakowskim nie pozostawił najmniejszej wątpliwości, jak niemiłą jest rządowi angielskiemu propaganda, prowadzona pod egidą rządu moskiewskiego.

„Daily Express" donosi, że p. Chamberlain nie zaniedba żadnej drogi, któraby doprowadziła do wyrównania przeciwieństw piętrzących się obecnie między rządem Wielkiej Brytanji a rządem sowietów.

W kołach dyplomatycznych nie wątpią, że p. Chamberlain zwrócił w sposób stanowczy uwagę p. Rakowskiego na nieuniknione skutki, które wywołać musi propaganda sowiecka, na ułożenie się stosunków między Anglją a Rosją. Następstwem kontynuowania dotychczasowej propagandy, będzie bezwarunkowo zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją.

W kołach urzędowych zapewniają, że rząd angielski nie uczynił rządowi francuskiemu żadnej propozycji co do wspólnego kroku obu mocarstw, któryby miał być podjęty u rządu sowieckiego w Moskwie. Między Anglją a Francją nie istnieje wogóle żadna tajna umowa, której ostrze zwracałoby się przeciwko sowietom.

Burza wojenna zamieniła się więc w spokojne manewry. Dla nas fakt ten usuwa groźbę organizowania przez Anglję wielkiej koalicji antysowieckiej na koszt Polski, któraby miała zapłacić korytarzem Pomorskim za przystąpienie Niemiec do tej wielkiej imprezy przeciw Rosji sowieckiej.

Nie znaczy to, by groźba wojny angielsko-sowieckiej nie wypłynęła w przyszłości w formie poważniejszej, ale może w takich okolicznościach, które dla Polski będą korzystniejsze.

T. Od.

W kraju Alberta I.

(Korespondencja własna „Iskry").

BRUKSELA, w lipcu 1925.

Utworzony po długich i ciężkich pertraktacjach prawie trzymiesięcznych, rząd koalicyjny katolicko-socjalistyczny pod wodzą Varderveldego i Poulleta'a nie napotyka narazie na żadną opozycję ani krytykę prócz liberalnej.

Gorzkie żale i niechęć liberałów dadzą się łatwo zrozumieć. Pół roku temu trzymali ster rządu do spółki z tymi samymi katolikami, którzy rządzą dzisiaj razem z socjalistami. Liberali zapłacili koszta wyborów majowych, na nich się skrupiły zwycięstwa socjalistów i sukcesy lokalne katolików. Mszcząc się dziś za swą porażkę, przylepiają katolikom etykietę „chrześcjańskich kolektywistów", idących ręka w rękę z kolektywistami socjalistycznymi.

W kraju przecież panuje niezamącona cisza i dobrobyt, który mąci tylko pewien, choć słaby wzrost bezrobocia. Na 700 000 zgórą robotników fabrycznych, których zatrudnia wielki i średni przemysł belgijski, zostaje bez pracy około 38 000. Jest to niecałe 6 proc.! Cyfra znikoma w porównaniu ze skutkami bezrobocia, które trapią przemysł gdzieindziej.

Rząd belgijski, a właściwie skarb odczuwa dotkliwie skutki wojny i spadku franka. Tu, gdzie inflacja w pierwszem jej stadjum dała się odczuć jak ongi u nas, społeczeństwo, a zwłaszcza pewne jego warstwy zbogaciły się i korzystają w dużym stopniu z dobrobytu. Skarb natomiast przelewa wciąż z pustego w próżne i darmo szuka nowych źródeł dochodu. Kraj wolnocłowy przed wojną jakim była Belgja, opodatkował dziś i to dość wysoko wiele produktów, które dawniej przychodziły porto franco do Antwerpji. Stąd też znaczne podrożenie życia, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o produkty krajowe nadające się do eksportu, za które można otrzymać waluty obce. Zjawisko to znamy b. dobrze z czasów inflacji. Spadek franka wynosi prawie 80 proc. jego wartości nominalnej. Zwyżka cen osiąga zaś przy niektórych produktach zwłaszcza spożywczych od 400 do 600 proc.

Dwujęzyczność, równouprawnienie flamandzkiego i francuskiego, które tak ostro atakują liberałowie została przeprowadzona w całej rozciągłości. Napisy dwujęzyczne na stacjach kolejowych, w bankach, biurach i t. d.

Rozrosła się też ogromnie od czasu wojny prasa flamandzka; w samej tylko Brukseli, która z wyjątkiem trzech przedmieść leży po stronie walońskiej i używa języka francuskiego, wychodzi 5 pism codziennych flamandzkich wszystkich odcieni.

Z nastrojów powojennych nie pozostało w Belgji nic prawie. Xenofobia jest tu objawem zupełnie nieznanym. Dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami i kurtuazyjne uprzejmości wobec cudzoziemców cechowały zawsze Belgów. Zarozumiałość i nienawiść były im obce.

Jak trudno było im oswoić się z psychologją wojny, świadczy o tem autentyczna historyjka, którą opowiadał mi jeden ze znajomych tutejszych. Wchodzi pewnego razu do sklepu spożywczego, gdzie co dnia czyni zakupy, i dostrzega właściciela pogrążonego w medytacjach. Przed nim na kontuarze leży fotografja Wilhelma II. Wsparty oburącz o blat kontuaru Omere patrzy w wizerunek kaisera jak sroka w kość. Mówię do niego— nie słyszy. Znajomy mój podchodzi doń, zagląda mu przez plecy i pyta:

— Co pan robi właściwie?

— Uczę się nienawiści — brzmi odpowiedź.

Ludzie, którzy nie wyobrażali sobie nigdy wojny i nie wierzyli w możliwość naruszenia granic ich kraju musieli się uczyć nienawiści.

N. W.

O potrzebie kultu pieśni polskiej.

Wiadomości o możliwem zamknięciu opery we Lwowie żywem echem odbiła się w całej prasie. Sprawa ta ma poza znaczeniem lokalnem większą doniosłość jako zjawisko symptomatyczne.

Na początku świeżo ubiegłego sezonu rozważano poważnie ewentualność zamknięcia opery w Warszawie. Sezon udało się rozpocząć i to ze znacznem opóźnieniem jedynie dzięki wydatnemu oparciu finansowemu rządu, który słusznie stanął na stanowisku, że Warszawa nie może pozostać bez opery choćby ze względów reprezentacyjnych.

Nie mniej poważne przesilenie przechodziła i przechodzi Filharmonja warszawska; byt jej udaje się utrzymać przedewszystkiem przez wynajmowanie sali na widowiska kinematograficzne, oraz dzięki ofiarnej pracy członków orkiestry. Jest to jednak rzeczą charakterystyczną, że programy koncertów poważnej instytucji stolicy kraju przystosowywać się muszą do gustów publiczności zapełniającej salę Filharmonji, publiczności rasowo przeważnie nie polskiej. Stąd zaniedbanie w programach muzyki polskiej, na które skarżą się zarówno krytycy jak i drobna stosunkowo garstka muzykalnej publiczności pochodzenia aryjskiego.

Jako tako dzieje się w muzyce jedynie w Poznaniu, gdzie skład plemienny publiczności jest najbardziej jednolicie polski. Zjawiska tego nie podobna sobie tłumaczyć wrodzoną muzykalnością dzielnicy zachodniej, za powszechnie uznany pewnik uchodzi, że im dalej na wschód Polski, tem więcej muzykalna z natury jest ludność. Lwów właśnie uchodzi za miasto najbardziej w Polsce muzykalne, co niektórzy tłumaczą pewną przymieszką krwi ruskiej. Jest jednak pewna okoliczność, która tłumaczy powodzenie oper i koncertów w Poznaniu: oto w żadnem bodaj mieście w Polsce niema tylu istniejących już od dawna chórów amatorskich, co w Poznaniu. W każdej niewielkiej stosunkowo dzielnicy miasta istnieją chóry podobne. Jest to pozostałość wpływów niemieckich z jednej a walki z niemczyzną z drugiej strony. Polacy pozbawieni możności swobodnego organizowania się w innego rodzaju zrzeszenia zakładali na wzór Niemców stowarzyszenia śpiewacze. To sprawiło, że ludność jakkolwiek z natury mniej może muzykalna niż gdzieindziej — umuzykalniła się i odczuwa potrzebę dobrej poważniejszej muzyki.

Potrzebę oddziaływania w tym kierunku rozumie Warszawa. Z pośród wielu działów w gospodarstwie miejskim t. zw. Wydział kultury cieszy się największem bodaj uznaniem stąd właśnie, że od samego niemal początku swego istnienia nie zaniedbał usiłowań w kierunku kształcenia muzycznego ludności. Z inicjatywy tego wydziału powstają chóry dzielnicowe, mieszczące się przeważnie w lokalach miejskich szkół powszechnych; urządzane są doskonałe koncerty o pomyślanych celowo programach a minimalnych opłatach za wejście. Nie zaniedbano pozatem urządzania przedstawień operowych, popularnych dla członków związków i stowarzyszeń, oraz dla młodzieży szkolnej.

Doskonałe również daje wyniki wprowadzenie nauki śpiewu w szkołach powszechnych. Tam gdzie udało się zdobyć dobrego i zamiłowanego w swej pracy nauczyciela śpiewu, wyniki pracy zdumiewają swoją owocnością. Praca nad tem, aby uczynić muzykę artykułem pierwszej potrzeby podobnie jak woda, światło, elektryczność czy tramwaj obliczone są, oczywista, na dłuższą metę.—Niewątpliwie jednak muszą dać wyniki pożądane.

Praca podobna musi objąć kraj cały. Na prowincji bardziej jeszcze niż w Warszawie, czy Poznaniu potrzebne są chóry. Nie ulega wątpliwości, że w mniejszych miastach ludzie naogół rozporządzają większą ilością wolnego czasu, niż w środowisku wielkomiejskiem. Wolny ten czas zużytkowywanym bywa zwłaszcza przez inteligencję w sposób niezawsze najbardziej produkcyjny.

Obserwacja poucza np., że ilość godzin spędzanych przez przeciętnego inteligenta na prowincji przy zielonym stoliku jest większa, niż średnie „kartograjstwo" w Warszawie. Choćby więc dlatego warto pomyśleć o organizowaniu chórów amatorskich, które mogłyby ćwiczyć raz czy więcej na tydzień. W województwach wschodnich organizacja chórów amatorskich polskich miało pewne znaczenie nietylko dla umuzykalnienia ludności, lecz i dla rozszerzenia i utrwalenia wpływu kultury polskiej, nic bowiem zwłaszcza tam gdzie ludność z natury obdarzona jest zamiłowaniem i zdolnościami do muzyki— nie przemawia tak silnie jak melodja.

Sił organizacyjnych dla pracy tego rodzaju zabraknąć nie powinno, nigdy bowiem dotąd miasta prowincjonalne nie były tak bogato obsadzone, przez inteligencję polską jak obecnie, gdy w każdem niewielkiem nawet mieście, jest urzędników liczba spora, a jak niektórzy twierdzą nawet nadmierna.

Gdzie inicjatywy prywatnej zabraknie—wystąpić z nią muszą władze samorządowe za przykładem Warszawy.

H. J.

Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Huk strzałów z Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie rozszedł się po całej Polsce, zaniepokoił umysły, kazał zwrócić uwagę społeczną na te zjawiska, jakie wyrastają już od miary tragedji. Czujność zaostrzona obawą o najwyższe dobro — o szkołę i dziecko polskie poczyna doszukiwać się źródła przyczyn, sumienie społeczne z lękiem patrzy, że po Wilnie przyszedł dramat dziecka w Sosnowcu, a obecnie nadchodzą znów bolesne wiadomości o zajściach w Gimnazjum im. Kościuszki w Słonimiu, Toruniu, Lwowie i t. d.

Sporadyczność tych zjawisk, wywołujących głęboką troskę zarówno o powagę, jak i spoistość szkoły i dziecka — skłania Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej do zwrócenia się z apelem zarówno do nauczycielstwa, jak i rodziców, z apelem do ich serc, sumień i rozwagi, aby wejrzeli w głąb istoty faktów, ocenili je nie pod kątem uprzedzeń i chwilowych rozgoryczeń, ale zmierzyli miarą sprawiedliwą i bezstronną.

Ogromna trudność sytuacji wychowawczej nauczycielstwa, ta trudność, którą rodzice interesujący się szkołą powinni rozumieć i odczuwać, może wywoływać niejednokrotnie posunięcia fałszywe i nieodpowiednie. Ale z drugiej strony obniżający się poziom etyczny i moralny zarówno społeczeństwa dorosłego, jak i młodzieży, wyłamywanie się z pod wpływów wszelkiego autorytetu, swoboda wkraczająca w dziedzinę samowoli, fałszywe ustosunkowanie się do życia, wreszcie wpływ panoszącej się trucizny drukowanego słowa — oto co ogół rodziców wespół z nauczycielami musi zważyć w swojem sumieniu.

Uzdrowienie stosunków musi wyjść jednocześnie z dwóch źródeł: z domu i szkoły. Dom musi dać materjał zdrowy i krzepki, odporny na wszelkie procesy rozkładu i destrukcji — szkoła do takiego materjału musi przystosować właściwy sposób działania.

Aby taki materjał przygotować, trzeba tworzyć ośrodki informujące ogół rodziców o zadaniach wychowawczych, jako to: Koła i Czytelnie Macierzy, organizacje rodzicielskie, współdziałające z nauczycielskiemi, trzeba zachęcać młodzież w kierunku wstępowania do harcerstwa i samopomocy uczniowskich, trzeba zwalczać psychozę powojenną, a wówczas przyjdzie opanowanie nerwów, zniknie przesadna nerwowość, chorobliwe przeczulenie i niemoc ustąpi miejsca zdrowiu i tężyźnie.

Ale nadewszystko musi przyjść dobra, nieuprzedzona wola, zrozumienie całej odpowiedzialności przerażających zjawisk, gorące postanowienie likwidacji faktów z Wilna i Słonimia.

Niech okres wakacyjny posłuży do tego, aby tę wielką sprawę przemyślaną w sumieniu społecznem z początkiem roku szkolnego wprowadzić w czyn, stanąć z akcją ratowniczą najwyższego dobra: młodzieży.

Do akcji takiej Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wzywa cały ogół rodziców i nauczycielstwo polskie.

Za Zarząd Główny P. M. S.

Prezes: Józef Swieżyński. Sekretarz: Józefat Andrzejowski.

Ś. † p.
Doktór Medycyny
Bronisław Sarnecki

członek zarządu, bibljotekarz Tow. Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, Lekarz Okulista Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, zmarł nagle w Warszawie w dniu 14 lipca 1925 r. w wieku lat 56.

Zmarły ceniony był powszechnie jako sumienny lekarz i jako człowiek niezwykłych zalet charakteru.

Hołd zmarłemu składają:

Tow. Lekarskie i Związek Lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Ze sportu.

Wyścig kolarski o „Mistrzowstwo Polski".

W dniu 12 b. m. o godz. 6 i pół rano na rynku w Katowicach rozpoczął się wyścig 46 zawodników; z Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Śląska, Krakowa, Poznania i Lwowa na przestrzeni 206 klm. Bieg rozpoczęto przy pięknej pogodzie, o godz. jednak 10 spadł ulewny deszcz, który padał do końca zawodów, szosa stała się przeto oślizgłą, co spowodowało kilka wypadków, a nawet kilku zawodników musiało z Bielska wrócić pociągiem.

Bieg do 160 klm. prowadził O. Miller z Łodzi, dystansując przeciwników o kilka kilometrów, jednak nie wytrzymał tego tempa i na 174 klm. zaczęli dochodzić go Bartodziejski W.T.C. i M. Lange, Poznań.

Za Tychami wywiązała się zacięta walka między temi trzema „Asami" szosowemi, w końcu pierwszy przybywa do mety M. Lange, (Poznań), zdobywając tytuł „Mistrza Polski", w dobrym czasie 7 g. 25 m., drugi Bartodziejski (Warszawa), trzeci O. Miller (Łódź), 4) Bilcharski (Lwów), 5) Kostrzębski (Lwów), 6, 7, 8, 9 i 10 miejsce zdobyli kolarze ze Śląska. Bieg ukończyło tylko 17 zawodników, z powodu fatalnej drogi.

Organizacja dobra.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Piątek

Dziś Aleksego w.
Jutro Szymona z Lipnicy.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Ulgi podatkowe dla okolic dotkniętych powodzią.

W najbliższym czasie zostaną opracowane przez Ministerjum skarbu różne ulgi podatkowe dla powodzian i okolic dotkniętych powodzią, w zakresie podatków bezpośrednich.

Konferencja w sprawach wojskowych

(g) Wczoraj odbyła się w gmachu starostwa konferencja władz wojskowych z przedstawicielami samorządu miejskiego i gminnego, gdzie kierownik P.K.U. pułk. Blok zaznajamiał obecnych z nowymi przepisami, dotyczącymi prowadzenia przez magistraty i urzędy gminne rejestracji rezerwistów i pospolitaków, oraz rejestrowania rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, celem wypłacania rodzinom tym określonego zasiłku.

Obojętność ludzka.

(h) Wczoraj w godzinach wieczornych na ulicy Piłsudskiego, tuż przed jedną z ławeczek mała dziewczynka w ataku epileptycznym tarzała się po chodniku.

Na ławeczcze siedziały trzy zażywne, starsze panie, kiwając lekko korpulentnemi nóżkami i obojętnie patrzały na nieszczęśliwą chorą dziewczynkę.

Po pewnym czasie dziecko podniosło się o własnych siłach, zataczając się wskutek osłabienia. Żadna z siedzących, zażywnych pań o korpulentnych nóżkach, posiadająca może córeczkę w tym wieku — nie przyszła z pomocą małej, chorej dziewczynce, lecz z zimną krwią (przy takiej tuszy) patrzały jak dziecko ponownie upadło na chodnik.

Dopiero jeden z przechodniów podniósł małą i ułożył ją na ławce, opróżnionej z żalem przez zażywne o korpulentnych nóżkach panie.

Zjawił się również lekarz, który z okna spostrzegł tę scenę.

Nieszczęśliwe dziecko po chwili usnęło ze zmęczenia. Przybyły policjant zaopiekował się dzieckiem a trzy zażywne panie potoczyły się na korpulentnych nóżkach, prawdopodobnie dlatego, że ławka była zajęta przez małą, chorą dziewczynkę.

Z politechniki gdańskiej.

Politechnika gdańska obejmuje fakultety: ogólny, budowlany, budowy maszyn i okrętów i elektrotechniczny. Przyjmowani są maturzyści wszelkich typów szkół państwowych lub prywatnych bez żadnych egzaminów wstępnych. Studja trwają 8 semestrów tj. 4 lata. Uczelnia ta nadaje prawa i tytuł dyplomowanego inżyniera, uznawany w Polsce, wobec czego uczelnia ta godna jest większego zainteresowania ze strony polskiej młodzieży. Trudności językowe według ini formacji studentów Polaków dadzą się z łatwością pokonać. Największą przeszkodą są wysokie opłaty czesnego, jednak i te są niwelowane dzięki pomocy Towarzystwa opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza, które wspiera bratnią pomoc w politechnice gdańskiej.

Złote gody.

Obywatel m. Sosnowca p. Józef Starecki wraz z żoną Zofją będą obchodzili w niedzielę dnia 19 lipca r. b. 50-letnią rocznicę ślubu.

Pp. Stareccy doczekali sędziwego wieku, jubilat bowiem liczy sobie 80 lat a małżonka 73 wiosny.

Na intencję jubilatów będzie odprawione w niedzielę nabożeństwo o godzinie 9 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi.

(h) W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu zarejestrowano świeżych 114 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ponieważ P.U.P.P. nie posiada odpowiednich funduszów wystąpił przeto do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej o wyasygnowanie około 7.000 złotych na zapomogi dla świeżo zarejestrowanych pracowników umysłowych.

Nienormalne stosunki.

(h) Wśród zgłaszających się po zapomogi pracowników umysłowych znajduje się sporo i takich, którzy posiadają bogatą rodzinę i korzystać z nikłych zapomóg właściwie nie potrzebują.

Zapomogi te przydaćby się mogły istotnie potrzebującym i dla nich stanowiłyby wydatną pomoc. Tymczasem elementem najbardziej niecierpliwym i wnoszącym rozkład w obecne stosunki są ci właśnie lepiej sytuowani bezrobotni, którzy mimo stwierdzenia ich pozycji materjalnej przez specjalnych kontrolerów Funduszu bezrobocia i wobec stanowczej odmowy udzielania im zapomogi w dalszym ciągu nachodzą Urząd i domagają się wypłaty.

Również tworzenie humorystycznych delegacji i komitetów bezrobotnych jest śmieszne i nie celowe, albowiem interwencja ta nic w tych wypadkach nie poradzi i nie odniesie skutku.

Istnieje bowiem Polski Związek Zawodowy Pracowników Przem. i Handl., który ma na celu obronę interesów pracowników umysłowych.

Bezrobotni i mniej uświadomieni robotnicy mogliby dać przykład zrozumienia obecnej sytuacji, czego w pierwszym rzędzie domagać się winno od pracowników umysłowych.

Ciągnienie loterji fantowej weteranów 1863 r.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osób zainteresowanych, iż termin ciągnienia loterji fantowej Stow. weteranów 1863 r., który był ustalony na dzień 15-6 m., został przesunięty na listopad b. r. O dokładnym dniu ciągnienia zamieścimy oddzielną wzmiankę. Osoby zainteresowane mogą nabywać bilety u dotychczasowych kolektorów.

Usprawiedliwiona wrażliwość.

W „Głosie Zagłębia" pojawił się artykuł, wprowadzający dyskusję o sprawach społecznych na tory osobiste. W artykule tym, zamieszczonym w formie listu niejakiego p. Frankiewicza do prezesa P.Z.Z.P.P. i H. p. Grunwalda, wspomniano o wrażliwości „Iskry", która tego artykułu w swoim czasie nie chciała zamieścić.

Do tej wrażliwości chętnie przyznajemy się, gdyż rzeczywiście nie chcieliśmy na łamy nasze wprowadzić zbyt osobistych i nieprzyzwoitych inwektyw, jakie — zdaje się — były jedynym celem p. Fr., tembardziej, że p. Fr. w swoim czasie przepraszał już zarząd Z.Z.P.P. i H. za popełniony w stanie nietrzeźwym nietakt i deklarował tytułem przeprosin 60 zł. na rzecz funduszu zapomogowego, z czego zaledwie 10 zł. w naznaczonym przez siebie terminie wpłacił.

Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nas nie pociągnięto za język. W pewnych wypadkach lepiej być wrażliwym, niż babrać się nieprzyzwoicie w sprawach osobistych, które nic nie mają wspólnego z pojęciem publicystyki.

Bilety kolejowe IV klasy.

Od dziś 17 b. m. będzie ustanowiona na przestrzeni Sosnowiec—Katowice i odwrotnie komunikacja czwartą klasą w specjalnie dodanych na ten cel wagonach 4 klasy w pociągach osobowych odchodzących do Katowic o godz. 7,20, 8.41, 10,05, 15.30, 17,37, 21,38, 23,47 oraz przychodzących do Sosnowca z Katowic o godz. 6,53, 11,43, 13,00, 13,28, 14,13, 14,58, 19,28. Cena biletów w klasie czwartej będzie wynosić: z Sosnowca do Szopienic 18 gr., do Bogucic 24 gr. i do Katowic 28 gr. Jednakże biletów będzie prawdopodobnie ograniczona ilość, gdyż przy wymienionych pociągach będzie kursował tylko jeden wagon 4-ej klasy.

Wprowadzenie czwartej klasy zostało zarządzone z inicjatywy dyrekcji kolejowej w Katowicach. Zarządzenie to ma na celu udogodnienie dla robotników śląskich, z których wielu mieszka w Sosnowcu. Niema więc mowy o wprowadzeniu czwartej klasy z Sosnowca do Będzina, Dąbrowy, Ząbkowic i innych stacji Zagłębia, leżących w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej.

Co więcej, jak się dowiadujemy, narazie będą sprzedawane bilety kolejowe 4 klasy ze stacji śląskich do Sosnowca, ze Sosnowca zaś będzie można jeździć 4 klasą dopiero za kilka dni, gdyż warszawska dyrekcja kolejowa dotąd nie nadesłała odnośnych biletów 4 klasy.

Powiatowy komitet ratunkowy dla powodzian.

(g) Wczoraj odbyło się w starostwie, pod przewodnictwem wicestarosty, p. Cz. Kowalskiego, liczne zebranie przedstawicieli miast Zagłębia, Sejmiku Powiatowego, sądownictwa, władz skarbowych i t.p. celem powołania do życia powiatowego komitetu ratunkowego dla powodzian, dotkniętych ostatnią klęską żywiołową.

Po odczytaniu okólnika p. wojewody Manteufla w tej sprawie, postanowiono komitet niezwłocznie zorganizować, przyczem w skład komitetu wejdzie po jednym przedstawicielu z każdego miasta i Sejmiku.

Ponieważ lokalne komitety gmin-

ne już zorganizowano, prezydenci miast zorganizują u siebie lokalne komitety miejskie, przyczem całkowita akcja skoordynowana będzie w powiatowym komitecie ratunkowym.

Oczywista, zadanie komitetów będzie polegało na zbieraniu funduszu dla dotkniętych powodzią, a ponieważ publiczne zbiórki, w rodzaju sprzedaży znaczka, nie są popularne i przyniosłyby minimalny dochód, postanowiono organizować inne imprezy dochodowe, mianowicie zabawy ludowe, loterje fantowe it.p.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze posiedzenie powiatowego komitetu ratunkowego, celem omówienia całokształtu pracy i uzgodnienia działalności komitetów lokalnych.

Nareszcie.

(g) Po długotrwałych staraniach i zabiegach posła Brzostowskiego i dyr. Błażejewicza, władze centralne zmieniły wreszcie dziwne swe stanowisko w stosunku do liceum handlowego przy gimnazjum męskiem w Będzinie i przyznały uczelni tej prawa następujące: uczniowie liceum handlowego korzystają z odroczenia służby wojskowej do 23 roku życia, urzędnikom państwowym, których dzieci uczęszczają do liceum, rząd zwraca opłaty szkolne, wreszcie, abiturjentom liceum przysługuje prawo do 1'5 rocznej służby wojskowej.

Uzyskanie powyższych praw i ulg niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się frekwencji uczniów w liceum, brak bowiem tych praw odstraszał młodzież od wstępowania do szkoły zawodowej.

Brak porządku.

(g) Dziwny doprawdy utarł się zwyczaj w niektórych lokalach publicznych, gdzie nie można spokojnie zjeść obiadu lub wypić szklanki herbaty, aby nie być atakowanym przez żebraków i różnego rodzaju sprzedawców.

Szczególnie daje się to we znaki w cukierni „Warszawskiej", gdzie cała banda wyrostków bezustannie gości, proponując kupno pism lub innych artykułów. Ponieważ w tejże cukierni istnieje dobrze zaopatrzony kiosk gazetowy, zarząd cukierni powinien usunąć niepożądanych natrętów i zapewnić swym gościom chwilę spokoju.

Konferencja w sprawie tramwajów.

(h) Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja przedstawicieli miast Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie uzgodnienia warunków umowy, która ma być zawarta z Towarzystwem tramwajów.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele Magistratów: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

Łotysze w Sosnowcu

(h) Wczoraj bawiła w Sosnowcu para łotyszów pp. Marta Hesse i Janis Pankis, którzy 24 maja br. wyjechali z Libawy na Łotwie i przejechawszy Litwę, część Prus Wschodnich zawitali do Polski. Para łotyszów na rowerach, z ramienia Łotewskiego Towarzystwa Geograficznego zamierza w ciągu 5 lat objechać Europę.

Sympatyczna para sportsmenów zwiedziła już w Polsce Wilno, Warszawę, Częstochowę, zachwycając się najbardziej... Łodzią.

Z Sosnowca udają się oni do Katowic i Zakopanego, aby zwiedzić Tatry, o których piękności słyszeli już w swej ojczyźnie.

Obawa wylewu Przemszy zniknęła.

(h) Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały znów podniesienie się stanu wód w górach. Wskutek przyboru wody wezbrała i nasza niepokaźna Przemsza, grożąc wylewem. Niebezpieczeństwo jednak minęło, gdyż wody w górach opadły i Przemsza nie nasycana nowym przyborem wróciła spokojnie do swego starego łożyska. Zagrożone punkty w mieście obok tunelu Hulczyńskiego nie przedstawiają już żadnego niebezpieczeństwa. Wylew Przemszy szkód żadnych nie poczynił.

Przeciwko niszczeniu łąk i zasiewów

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu wystosowało prośbę do starostwa w Będzinie o ochronę łąk i zasiewów przed ludnością miejscową, która lekceważąc sobie przepisy, samowolnie wydeptuje ścieżki i drogi i obiera sobie łąki za teren spacerów.

Szczególnie niszczone są łąki i pola na Pogoni.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości domaga się, aby starostwo przez interwencję policji zabroniło surowo przejścia i paszenia bydła na łąkach i obszarach obsianych.

Wycieczki w góry.

Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 19 bm. wycieczkę na Hansik i Wielki Cisownik. Odjazd w niedzielę rano pociągiem turystycznym o godz. 4.35 m. do stacji Bielsko. Kierownik dr. Stateczny.

Nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych opiera się głównie na podniesieniu wysokości dodatków do podatku gruntowego przy jednoczesnem skasowaniu opłat drogowych w formie obecnie powszechnie stosowanej. Dodatki do podatków gruntowych samorządowych mają wynosić 100 pr. całego każdorazowego podatku rządowego. W wyjątkowych wypadkach dodatek ten może być podniesiony do 125 pr. Dodatek do podatku przemysłowego wynosić ma 25 pr. państwowego podatku od obrotu, oprócz tego 30 pr. od ceny świadectwa przemysłowego. Nowością jest również rozszerzenie możności pobierania podatków inwestycyjnych w wypadkach uznanej społecznej potrzeby dokonania inwestycji.

Zaliczki urzędnicze.

Rada Ministrów ustaliła na miesiące lipiec i sierpień wysokość funduszu, z którego urzędnicy otrzymywać mogą zaliczki. Fundusz ten wynosi 20 pr. sumy przeznaczonej na pobory urzędników w miesiącu czerwcu b. r.

Łatwy sposób zdobycia majątku.

(g) Znaną jest ogólnie rzecza, w jaki sposób różni aferzyści i kombinatorzy z pod ciemnej gwiazdy zdobywali podczas wojny i w czasach inflacji ogromne majątki.

Na szczęście, kombinacje te ustawy i gdy trzeba było zająć się czemś uczciwszem, cała banda aferzystów znikła, lub też rozpoczęła w inny sposób zdobywać fortunę.

W Dąbrowie np. duże poruszenie wywołała sprawa podrabiania pewnego zagranicznego specyfiku lekarskiego.

Mianowicie, jedna z firm warszawskich, mająca wyłączne przedstawicielstwo tego specyfiku, stwierdziła ukazanie się w sprzedaży falsyfikatu.

Wszczęte na własną rękę dochodzenie ustaliło, iż falsyfikat ten wychodzi z Dąbrowy, gdzie specjalnie delegowany przedstawiciel firmy ujawnił skład w pewnej firmie żydowskiej, o której oddawna już krążyły najróżnorodniejsze wersje.

Oczywista, w ten sposób łatwo jest dorobić się majątku, a ponieważ żydzi znani są ze swych zdolności w tym kierunku, nic dziwnego, iż kupiectwo nasze ma niesłychanie trudną walkę z tego rodzaju konkurencją.

Niefortunny los doniosłego projektu.

(g) Kilkakrotnie omawialiśmy już sprawę rządowego projektu i pożyczek na rozbudowę miast, zaznaczając, iż z tak doniosłej kwestji, dzięki biurokratyzmowi, nie osiągnięto żadnych korzyści.

Przedewszystkiem, skutkiem przeciągania sprawy, stracono sezon, następnie okazało się, iż rząd niema pieniędzy, wreszcie poczęto stawiać takie wymagania, iż większość reflektantów zaniechała wysoce kosztownych i kłopotliwych starań, rezygnując z pożyczek.

Jak się dowiadujemy, w całem Zagłębiu pozostało zaledwie około 30 reflektantów, a ponieważ niema nadziei otrzymania pożyczki i ci prawdopodobnie zwrócą się gdzieindziej, lub też zrezygnują ze swych projektów budowlanych.

Międzymiastowa komunikacja autobusowa.

(g) Z powodu różnego rodzaju trudności, zapowiadane przez firmę „Autobus" uruchomienie komunikacji autobusowej pomiędzy Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową uległo zwłoce i dopiero obecnie można projekt zrealizować.

Od niedzieli więc, dn. 19 bm. zacznie kursować pomiędzy temi miastami pierwszy autobus, przyczem zaznaczyć trzeba, iż jazda będzie się odbywała ściśle podług rozkładu.

Autobus, ze względu na rozmiary będzie pewnego rodzaju sensacją w Zagłębiu, gdyż obliczony jest na 40 osób.

Opłata za przejazd z Sosnowca do Dąbrowy wynosić będzie 80 groszy.

Ważne wyjaśnienie.

(g) Zdarzają się wypadki, iż właściciele miesięcznych biletów kolejowych narażeni są na nieprzyjemności ze strony służby kolejowej, a nawet pociągani sądownie do uiszczenia opłaty, za brak podpisu w swym bilecie.

Ponieważ sądy pokoju różnie interpretują stosowne przepisy, należy wyjaśnić, iż sąd okręgowy w Sosnowcu, na skutek apelacji władz kolejowych, wyjaśnił, iż bilet kolejowy winien być w obecności kasjera kolejowego podpisany przez właściciela, w przeciwnym bowiem razie bilet jest wydany nieformalnie i za to nie może odpowiadać posiadacz tegoż, tem samem nie można żądać od właściciela takiego biletu uiszczenia dopłaty.

Straszaki papierowe.

Zgłosił się do naszej redakcji pan Wojciech Marcinek właściciel realności przy ul. Wiejskiej 36. P. Marcinek z powodu braku gotówki, jak sam przyznaje, nie zapłacił swemu dozorcy w terminie całej należności. Dozorca udał się ze skargą do inspektoratu pracy, który z kolei wezwał p. Marcinka na konferencję w tej sprawie, dodając, że „przybycie pana jest obowiązkowe, w przeciwnym razie wezwę pana przez policję".

Ponieważ inspektorat pracy nie ma prawa w tego rodzaju wypadkach wzywać klijentów swych przez policję, p. Marcinek słusznie oburzył się na takie stawianie sprawy i grożenie, mające wielkie podobieństwo do stawiania w prosie straszaków papierowych na... wróble.

Żydowski siłacz.

Popisujący się w Zagłębiu niebywale reklamowany siłacz żydowski Breitbart, miał przed paru dniami wysoce nieprzyjemny wypadek w Łodzi. Mianowicie, przed rozpoczęciem czołowego numeru, zginania podłużnej sztaby żelaznej wkroczył na arenę niepozorny młodzieniec, który wykonał te same eksperymenty, co i „mistrz" Braibart, a m.in. zgiął żelazną sztabę w ustach i wygiął prawidłowe obręcze. Wobec tego Breibart omal nie pobił poważnego konkurenta, czemu jednak przeszkodziła policja.

Zapalenie smoły.

(g) Wczoraj, robotnicy pracujący przy instalacji kabla telefonicznego przy ul. Miejskiej w Dąbrowie, zapalili przez nieuwagę smołę.

Duże kłęby dymu zaalarmowały całe miasto, a nawet ozwała się alarmowa syrena kopalni Koszelew, ogień jednak ugasili sami robotnicy.

Strat nie było.

Wyrodna matka.

(g) W stawie na Zielonej w Dąbrowie wyłowiono zwłoki tygodniowego dziecka, z przywiązaną na piersiach duszą od żelazka do prasowania.

Odnalezieniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Kronika Zawiercia.

Schwytanie sprawców napadu.

(f) Dnia 9 b. m. dokonano w Zawierciu na ulicy Mickiewicza napadu na Micke Józefa. Napadu dokonało dwóch rzezimieszków o godz. 7 wieczór. Podczas napadu zrabowano Micce srebrny zegarek, oraz gotówkę. Po przeprowadzeniu energicznych poszukiwań za sprawcami napadu, zostali oni ostatecznie przez przodownika Wójcika i st. poster. Małotę wyśledzeni. Udział w tym napadzie brali Drzewiecki Mieczysław lat 25 i Misztala Ignacy lat 20 obaj zamieszkali w Zagórzu. Do winy się przyznali i zostali odesłani do dyspozycji E. U. S. w Sosnowcu. Prawdopodobnie staną oni przed sądem doraźnym.

Zabawa.

W niedzielę dnia 19 b.m. odbędzie się w Myszkowie w parku p. Gembarzewskiego wielka zabawa straży pożarnej. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry. Początek o godz. 2 po poł. Czysty dochód z zabawy przeznaczono na rzecz miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy naprawdę gorzej?

Narzekania na upośledzenia inteligencji pracującej mnożą się w sposób zastraszający.

Ustalmy jedno. Oto, że rubel to 2.70 złotego, a sto rubli to 270 złotych. Ponieważ drożyzna wzrosła znacznie, w niektórych miejscach o 75 proc., więc tych 100 rb. ekwiwalentu w najtańszej miejscowości Polski jest dziś 470 zł. Początkujący inżynier, lekarz zarabiał przed wojną mniej. Dziennikarz, aktor brał znacznie mniej. Dopiero lekarz powiatowy otrzymywał 100—120—150 rb. dorabiając sobie praktyką płatną 1 rb., do 2 od wizyty. Inżynier w Niemczech zaczynał od stu marek. Dobrze jeżeli dostał 150 mk. Praktykant adwokacki w Galicji (z egzaminem doktorskim, t. zw. koncypient) zaczynał od 70 koron, mozolnie dochodząc do 100, 150, za ideał mając sobie 200 koron, co już było niezmiernie wysoką płacą.

Dziś siła pomocnicza w dziennikarstwie pobiera wyżej 100 rb. relatywnie. Samodzielny referent ma określone minimum 200. Jeszcze w wyższym stopniu wzrosły pensje aktorów, a ogromnie zwiększyła się ilość towarów. Honorarja lekarskie wzrosły ośmiokrotnie, a zapotrzebowanie na polskich lekarzy wzrosło niepomiernie. To samo dotyczy adwokatów i wszystkich ludzi posiadających określone zawody.

W urzędach i w wojsku — płace są istotnie niższe od przedwojennych. Ale... malutkie ale. Oto posady te wogóle były dla Polaków zamknięte. Dopuszczano nas na najniższe szczeble hierarchji urzędniczej. Urzędnicy i nauczyciele to warstwa nowo kreowana, to przytułek dla ludzi, którzy łataliby z dnia na dzień jakimś innym zarobkiem okrutną nędzę.

Tak się przedstawia istotny stan rzeczy. Niepodległość otworzyła ogromne pole do pracy i zarobków inteligencji pracującej. Dziesiątki i setki tysięcy ludzi Polska przytuliła, dała im stanowiska nieraz znacznie powyżej kwalifikacji i zdolności. Doczekała się najczarniejszej niewdzięczności. Wśród ludzi, którzyby w łachmanach chodzili, wciąż jeszcze słychać narzekania na warunki dzisiejsze i westchnienia do dawnych czasów.

Czasy dawne były twardą szkołą. Student w Krakowie czy we Lwowie miał przeciętnie mniej niż 50 koron miesięcznie i liczył... liczył, że na obiad wolno mu wydać tylko 40 groszy, a na śniadanie 12. Liczył i tramwaj uznawał za zbytek. Gospodynie rachowały każdy kawałek cukru. Szukały gdzie taniej kupić masło, mięso, jarzynę. Obliczały ile można wydać dziennie. Inflacja, skaczące ceny, dodatki niewiadomej wysokości — wszystko to nas zdemoralizowało.

Pogorszenie się sytuacji dla inteligencji leży w jej psychice przedewszystkiem—bo położenie jej istotnie poprawiło się i to znacznie.

Miejmy odwagę to stwierdzić.

P. A. P.

Z całej Polski.

500 sokołów amerykańskich przybywa do Polski.

Z początkiem sierpnia przybywa do Polski wycieczka sokołów amerykańskich, złożona z 500 osób. Wycieczka przyjeżdża do Warszawy, skąd przybędzie następnie do Krakowa. Goście amerykańscy zwiedzą zabytki Krakowa i saliny wielickie, oraz Zakopane. Celem przyjęcia gości zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski.

Policjanci władający językiem włoskim.

Komenda Policji m. Warszawy podaje do wiadomości, że dla funkcjonarjuszów policji władających językiem włoskim zostały wprowadzone odznaki w kształcie czworoboku naszytego na rękaw munduru, utrzymanego w kolorach odpowiadającym barwom narodowym państwa włoskiego. Na czworoboku tym wyhaftowana jest litera „I", jako pierwsza litera włoskiej nazwy państwa — Italia.

Straszny wypadek samochodowy.

Właściciel i dyrektor fabryki kafli w Katowicach, Kazimierz Elwart udał się w towarzystwie szofera do Warszawy własnym 2-osobowym automobilem firmy Opel. Na szosie pomiędzy Suchedniowem i Skarżyskiem około góry Pogorzelskiej, samochód prowadzony przez właściciela z szybkością 80 klm. na godzinę skutkiem pęknięcia kiszek i zbyt raptownego zahamowania, „wykoziołkował się".

Obaj jadący wyrzuceni zostali z samochodu, przyczem Kazimierz Elwart uległ roztrzaskaniu czaszki o przydrożny słupek i poniósł śmierć na miejscu, szofer zaś uległ bardzo ciężkim obrażeniom całego ciała. Ofiary przewiezione zostały do Szydłowca. Zaznaczyć należy, że ś. p. Kazimierz Elwart był człowiekiem bardzo zamożnym i wiózł z sobą do Warszawy gotowizną około 500 000 zł.

Tajemniczy zgon lekarza.

W niezwykle tajemniczych okolicznościach zmarł w Warszawie dr. Tadeusz Stępkowski, lekarz Kasy Chorych. W ub. poniedziałek oświadczył on żonie, że wyjeżdża na dwa dni do Żyrardowa, lecz zamiast na dworzec kolejowy, udał się do hotelu Krakowskiego, gdzie wynajął pokój. Onegdaj numerowy zwrócił uwagę na ciszę, panującą w pokoju lokatora. Zapukał lecz nikt nie odpowiedział. Numerowy zaalarmował przeto kierownika hotelu, który posłał po ślusarza. Na łóżku leżał trup lekarza. Zmarły był rozebrany i nie przykryty kołdrą. Nie znać było w pokoju żadnego nieładu. Przeciwnie, ubranie doktora spoczywało starannie ułożone na krześle, obok na nocnym stoliku cykał nakręcony zegarek, a na dużym stole leżała teczka z papierami. Straszna wiadomość zaskoczyła młodziutką żonę lekarza, p. Irenę, która zaledwie od pięciu miesięcy jest mężatką. S.p. Tadeusz Stępkowski liczył 40 lat. Zdolny lekarz-okulista, dobry kolega, cieszył się sympatją kolegów i popularnością wśród pacjentów. Okoliczności, towarzyszące zgonowi są niezrozumiałe dla rodziny i najbliższego otoczenia.

Capella Sixtina w Polsce.

Wkrótce zawita do Krakowa słynna „Capella" sykstyńska, będąca chórem papieskim, do niedawna prowadzona przez słynnego mistrza włoskiego Perosiego. Starożytna ta instytucja pod dyrekcją obecnego kierownika, profesora Casimiri, wykonać ma w Krakowie i w większych miastach Polski szereg dzieł religijnych różnych epok i stylów. Organizacją powyższych koncertów zajął się polski „Czerwony Krzyż".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Produkcja żelaza w Polsce.

Sytuacja w hutnictwie żelaznem była w pierwszych miesiącach r. b. naogół pomyślna. Huty w województwie Kieleckiem znacznie wzmogły produkcję w r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym. W maju zwiększyła się produkcja w stosunku do poprzednich miesięcy i na Śląsku i w woj. Kieleckiem. Produkcja surówki wyniosła w maju 28.721 ton, mianowicie na Śląsku 21.000, w woj. Kieleckiem 7.721 ton; w okresie zaś styczeń—maj wyprodukowano 132.955 ton (na Śląsku — 95.472, w woj. Kieleckiem—37.483), gdy w tym samym czasie w 1924 roku produkcja stanowiła 215.039 ton.

Produkcja zlewków stalowych wyniosła w maju 74.398 ton, (na Śląsku—53.417, w woj. Kieleckiem 20 981), w okresie zaś styczeń—maj 346.401 ton, (na Śląsku — 248.803, w woj. Kieleckiem — 97.598) gdy w r. 1924 w tym samym okresie czasu produkcja stanowiła 371.187 ton.

Produkcja wytworów walcowniaych wyniosła w maju 56.802 ton (na Śląsku 44.660, w woj. Kieleckiem 12,122) w okresie zaś styczeń—maj 256.400, (na Śląsku 194 991, w woj. Kieleckiem 61.409) gdy w pierwszych p[illegible] miesiącach 1924 r. produkcja wyniosła 247.020 ton.

W woj. Kieleckiem były czynne wielkie piece w Ostrowcu, Częstochowie, Stąporkowie; na Śląsku czynne były piece w Hucie Pokoju, Hucie Królewskiej i w Hucie Bethlen-Falwa, w każdej po 2 piece.

Liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie żelaznem wykazuje naogół tendencję zwyżkową. W maju było zatrudnionych 36.757 robotników, z czego 22 938 na Śląsku, a 13 819 w woj. Kieleckiem.

Kopalnictwo rud żelaznych znajduje się wciąż w ciężkiem położeniu. Wydobycie w r. b. jest znacznie mniejsze niż w roku ub.; liczba robotników zatrudnionych w kopalniach maleje. W okresie styczeń—maj wydobyto 105 161 ton rudy (w roku 1924 — 173 439), robotników na kopalniach pracowało w maju 2 638 (A.T.E.)

Pożyczki dla samorządów.

Niezależnie od zasiłków wypłacanych bezpośrednio bezrobotnym, rząd dąży do złagodzenia braku pracy przez udzielanie komunalnym związkom samorządowym ze swoich zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych, które mają być zwracane z dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Pożyczki te udzielane są przedewszystkiem na roboty drogowe, a więc obok celu bezpośredniego, jakim jest zatrudnienie bezrobotnych, przyczyniają się one w sposób wydatny do gospodarczego podniesienia kraju.

Do dnia 10 b.m. udzielono pożyczek tych na ogólną sumę 12,791,000 złotych z kwoty tej przypada na:

województwo	Warszawskie	zł. 1,501,000
„	Łódzkie	„ 4 099 000
„	Kieleckie	„ 2 492,000
„	Lubelskie	„ 440 000
„	Białostockie	„ 917,000
„	Wołyńskie	„ 825,000
„	Krakowskie	„ 762,000
„	Lwowskie	„ 810,000
„	Nowogródzkie	„ 175,000
„	Wileńskie	„ 90,000
„	Stanisławow.	„ 200,000
„	Pomorskie	„ 140 000
„	Poznańskie	„ 110,000
„	Poleskie	„ 40,000
„	Tarnopolskie	„ 190,000

Strajku rolnego nie będzie.

Związki zawodowe robotników rolnych, zarówno Związek zawodowy pozostający pod wpływem PPS. jak Zjednoczenie zawodowe kierowane przez NPR. zrozumiały wreszcie, że wszelkie groźby strajku rolnego muszą być zaniechane i porozumiały się z rządem w tym duchu, że:

1. strajku nie będzie,

2. związki zawodowe wnoszą do rządu memorjał w którym proszą o zmianę warunków umowy o płacach, powołując się na trudniejszą pracę wskutek deszczów i wylewów, oraz na inne ceny żyta, które są podstawą płac,

3. rząd powoła nową komisję rozjemczą, która zbada tę sprawę i po żniwach, gdy ceny żyta będą wyraźniej ustalone, załatwi ją.

W ten sposób związki zawodowe wyszły z trudności, w które uwikłały się nierozumnemi pogróżkami o strajku rolnym, powszechnie uważanym za bezgraniczne szaleństwo, co zreszą i kierownictwa związków uznawały.

Kronika gospodarcza.

Produkcja masła i sera jest niewystarczająca. Organizacja mleczarska w Polsce nie osiągnęła jeszcze stopnia rozwoju dostatecznego dla pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W r. 1924 przywieźliśmy z zagranicy 160,503 kg. masła i 755,668 kg. sera. Natomiast wywóz tych produktów z Polski wynosił zaledwie 1,667 kg. masła i 46,760 sera.

Dla rozwoju mleczarstwa w Polsce konieczne jest uzyskanie kredytów na budowę urządzeń mleczarskich, zwiększenie ilości szkół mleczarskich, wprowadzenie standartyzacji masła i sera na terenie całego państwa dla ujednostajnienia jakości produkcji, oraz zorganizowania zbytu. Dla powstania zdrowych przedsiębiorstw mlecznych konieczne jest spełnienie następujących warunków: przyjęcie normalnego statutu mleczarń, długoterminowe zobowiązanie dostawy mleka, opinja instytucji rolniczej, która prowadzi propagandę, oraz prowadzenie przez mleczarnie pracy hodowlanej.

Stan emigracji polskiej. Podług danych Urzędu Emigracyjnego ostatnie sprawozdanie o emigracji zamorskiej i kontynentalnej w okresie dwutygodniowym od 1 do 15 maja 1925 r., wykazuje ogólną przybliżoną liczbę emigrantów 4,360 osób.

Emigracja zamorska w tym okresie czasu wynosi w przybliżeniu 830 osób, z tego do Argentyny wyemigrowało 335 osób, do Palestyny—273.

Emigracja kontynentalna wynosi w przybliżeniu 3.510 osób, z czego do Francji wyemigrowało 1.076 osób, do Danji 1.678 osób i bez danych o kraju przeznaczenia—603 osób.

Waloryzacja pożyczek w Niemczech. Parlament Rzeszy uchwalił konwersję przedwojennych pożyczek państwowych na nowe obligacje dłużne. Obligacje te nie będą procentowały, dopóki będą istniały reparacyjne zobowiązania Niemiec, muszą być jednak wykupione w ciągu 30 lat. W pewnych wyjątkowych razach wobec nędzy właściciela mogą być zamienione na uprzywilejowaną rentę. Stawka waloryzacyjna jest różna dla dawnych właścicieli i dla nowonabywców. Dla pierwszych wynosi 5 proc., dla drugich 2 i pół proc. Te same zasady waloryzacji stosuje się również do pożyczek poszczególnych krajów i gmin.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¹/₄
Funt — 25,00
Paryż — 24,93
Wiedeń — 73,28¹/₂
Praga — 15,44¹/₄
Włochy — 19,15
Belgja — 24,28
Szwajcarja — 101,15
Holandja — 208 90
Sztokholm — 140,01
Kopenhaga — 108,05
Christonja — 95,57¹/₂
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Ze świata.

Hodowla żółwi.

W okolicach Tokio w Japonii znajduje się ferma, której właściciel jest szczęśliwym posiadaczem 60,000 żółwi. Poczciwe stworzenia znoszą rok rocznie około 100,000 jaj. Jaja żółwie, mięso i skorupa znajdują duży zbyt na rynku tokijskim.

W Musaka pod Jokohamą znajduje się podobna ferma, w której hodują żółwie sprowadzone z Indji. Żółwie te, większych rozmiarów, cenione są bardzo dla szyldkretu, który dostarcza ich skorupa.

Jedną z zalet ubocznych hodowli żółwi musi być cisza i spokój, które panują wśród kilkudziesięciotysięcznej armji skorupiaków.

Żółw jest niemową i mizantropem. Niezadowolenie swe wyraża schowaniem się w skorupie. Zupełnie inaczej niż większość ludzi, którzy swój gniew wyrażają krzykiem i wrzaskiem.

Doniosłe odkrycia w walce z rakiem.

Znane czasopismo lekarskie „The Lancet" zapowiada ogłoszenie wyczerpującego artykułu, poświęconego rezultatom doniosłych prac uczonych angielskich w zakresie poszukiwań nowej metody leczenia raka. „The Lancet" przypisuje olbrzymie zasługi, położone dla tego dzieła, odkryciom d-rów Gye'a i Barnarda. Wielkie zasługi dla sprawy położył dr. Murray z fundacji dla walki z zarazkiem raka. P. Bernard w swych poszukiwaniach mikroskopowych zdołał odkryć i sfotografować bakcyle raka. Barnard stosował tutaj między innemi promienie ultra-fioletowe.

W drugiem sprawozdaniu dorocznem ogłoszonem dzisiaj przez organizację brytyjską do walki z rakiem, podano liczbę wypadków śmierci na raka. Z tych danych wynika, że mimo zabiegów lekarskich liczba wypadków śmiertelnych w obrębie imperjum brytyjskiego stale wzrasta. W roku 1921 w Anglji i Walji zmarło na raka z górą 45 tys. osób w wieku powyżej lat 30. W roku 1924 zmarło na tę straszną chorobę 50 tys. osób.

Antysemityzm na Litwie.

Przed kilku tygodniami żydowskie miasteczko litewskie Szwekszne padło ofiarą pożaru. Dzięki pomocy mieszkańców z okolicznych miasteczek zbudowano na placu miejskim wielkie baraki, gdzie bezdomni pogorzelcy znaleźli przytułek. Baraki wystawiono w pobliżu lokalu cechów chrześcjańskich. Kierownictwo cechów zażądało od magistratu usunięcia baraków z tej części miasta. Gdy jednak magistrat nie uwzględnił ich żądań, chuligani podpalili baraki, które doszczętnie spłonęły. Mieszkańcy żydowscy stracili w ten sposób resztę dobytku, jaki zdołali wyratować w czasie pożaru ich domów. W czasie palenia się baraków rozgrywały się straszne sceny. Policja była bezsilna wobec groźnej postawy chuliganów-podpalaczy. Barbarzyński ten wybryk wywołał gwałtowne oburzenie w całym kraju. Dziennik żydowski „Idysze Sztyme" wychodzący w Kownie żąda od władz przeprowadzenia surowego dochodzenia i ukarania winnych.

Żyd spadkobiercą biskupa.

Ciekawy proces o spadek 200 miljonów dolarów, jak to donosi „Corriere della Sera" z dnia 8-go lipca, prowadzi obecnie rodzina Horowitzów z Łodzi.

Tę olbrzymią fortunę pozostawił swojego czasu biskup Nowego Jorku, monsignore Marting, który pochodził z rodziny izraelickiej i zwał się ongi Mojżeszem Jakóbem Horowitzem.

Biskup Marting był akcjonarjuszem wielkich kopalni w Kalifornji, kolei żelaznych, oraz żeglugi morskiej. Zmarł w 1888 roku, w szpitalu Mount-Sinai, z powodu zakażenia krwi w nodze.

Spadkobiercami majątku, który wynosił wówczas tylko 35 miljonów dolarów, mianował biskup Marting swych ...h braci. Ci jednak zmarli bezdzietnie, ...ce po nim. Prawymi spadkobier... do 200 miljonów dolarów powiek...ej fortuny jest rodzina Horowitzów Łodzi.

W Polsce, jak dodaje „Corriere della Sera", proces wywołał jakoby szalone zainteresowanie.

Fontanna w Wangen.

W miejscowości Wangen w Alzacji ...rocznie obchodzona jest oryginalna ...dyna chyba na świecie uroczystość ...wana „świętem fontanny". W pierwszą ...edzielę miesiąca lipca z fontanny znajdującej się w pobliżu merostwa przez godzinę od 11 do 12 w południe, wytryskuje wino, którem mogą bezpłatnie raczyć się, zawsze liczni amatorzy tego napoju, pijąc za zdrowie gminy.

Historja tej oryginalnej uroczystości jest następująca: przed wielką rewolucją gmina Wangen należała do kapituły św. Jerzego w Strasburgu i obowiązana była w charakterze dziesięciny dostarczać kapitule oznaczoną ilość wina. Z czasem dziesięcina ta w naturze, zamieniona była na podatek pieniężny w wysokości 16 tys. fr. rocznie.

W 1793 r. zniesiono ten podatek. Po rewolucji dwaj jacyś ludzie, posiadający dokumenty, uzasadniające ich ...ne prawa do tego podatku, wołali pretensje o wypłacanie im corocznie tej ...my. Proces jaki wytoczyli gminie ...angen, toczył się do 1830 r., w którym nareszcie dowiedziono im, że posiadane dokumenty sfałszowali, wobec czego gmina Wangen proces wygrała, a fałszerze zostali skazani na galery. Od tego czasu na pamiątkę wygrania procesu i uwolnienia się od ciężaru płacenia podatku, gmina Wangen urządza corocznie to bezpłatne rozdawnictwo wina, ...u wielkiemu żalowi wielu... tylko przez godzinę.

Brak księży we Francji.

Jeden ksiądz na 15000 parafian — Poszukiwanie księży przez ogłoszenia — Ile kleru francuskiego padło na wojnie? — Napór komunizmu bez przeciwdziałania.

We Francji spostrzeżono grożącą społeczeństwu katastrofę, jaką jest coraz bardziej rosnący brak księży katolickich.

Aby dać pew...e pojęcie o tragicznych rozmiarach tej katastrofy, dość przytoczyć kilka cyfr: czwarta część parafji francuskich jest już bez księży; w wielkich miastach, szybko wzrastających, niema żadnej proporcji między ilością wiernych a liczbą kapłanów, niezbędnych dl... ich obsługi; w takim n. p. Paryżu na 4 i pół miljona ludności jest tylko 1.335 kapłanów, przyczem w niektórych parafjach (Saint Ambroise) jest 6 księży na blisko 100 tysięcy mieszkańców; w wielu parafjach paryskich większość dzieci nie uczęszcza wcale na katechizm, połowę par stanowią dzikie małżeństwa, duża ilość dzieci i młodzieży żyje jak poganie, bez chrztu, procent pogrzebów cywilnych podniósł się w przeciągu ostatnich 20 lat z 22 na 30. Sprawę pogarsza jeszcze ta okoliczność, iż blisko trzecia część kleru francuskiego jest „na wymarciu" z powodu podeszłego wieku, a mimo to często obarczona na wsi wielu parafjami, czasami aż do 6 na jednego biednego, zużytego pracą i wiekiem proboszcza!

W takiej diecezji nadreńskiej (Meaux) połowa parafji jest bez księży, dwie trzecie księży czynnych ma już lub przeszło 60 lat, z małego seminarjum tylko znikoma liczba przechodzi do wielkiego, w jednym roku umarło 20 księży, zastąpionych, zdaje się, przez 4 młodych księży!

Jak mówił święty ksiądz z Ars, Jean-Baptiste Vianney, kanonizowany tego roku, jeśli się pozostawi parafję 20 lat bez kapłana, ludzie w końcu będą w niej ubóstwiać zwierzęta. Istotnie opowiadano nam ciekawy wypadek jednego chłopa francuskiego, zanoszącego rano i wieczór modlitwy do — słońca, jako źródła życia i obfitości!

Dla zażegnania tego niebezpieczeństwa po raz pierwszy bodaj można było czytać w pismach francuskich następujące ogłoszenie: „Parafja, praktykująca na południu, poszukuje księdza!"

Grozę sytuacji rozumieją dobrze biskupi francuscy. Ks. kardynał Dubois, arcybiskup paryski, prosił o przysłanie mu kapłanów z Polski dla jego owieczek francuskich. Zawiązały się specjalne stowarzyszenia, wydające swe pisma dla krzewienia powołań kapłańskich, urządzają one rozmaite zjazdy, konferencje, kazania — wciąż na ten sam temat braku powołań.

Wojna wszechświatowa przyniosła znaczne pogorszenie sytuacji: 3200 członków kleru świeckiego i 1500 zakonnego padło na polu chwały, przeważnie młodych księży i kleryków. Drugiem następstwem wojny było rozpasanie się niskich instynktów i żądzy używania, na której gra judeo-komunizm, szerzący się obecnie z zatrważającą szybkością na skutek bierności, jeśli nie otwartego poparcia rządu Francji współczesnej, opanowanego przez żydów i masonów.

Nie można dłużej ukrywać grozy sytuacji: Francja może się znaleźć wkrótce w obliczu katastrofy. Paryż szczególniej jest okolony pierścieniem placówek komunistycznych w swych przedmieściach robotniczych, gdzie za pieniądze sowietów jawnie się przygotowuje rewolucja. Rząd o tem wie, ale ponieważ głosy komunistyczne potrzebne mu są na wyborach przeciwko „reakcji" (blokowi narodowemu, sprzyjającemu Kościołowi), więc jak się mówi po francusku: „il laisse faire" (pozostawia wolną rękę komunistom).

Ale zdrowa część społeczeństwa francuskiego z coraz większą trwogą patrzy na brak kapłanów przy równoczesnym wzroście liczby zawodowych agitatorów komunistycznych.

Widmo caratu nad sowietami.

Powszechnie znany jest lęk rządu sowieckiego przed odpowiedzialnością za zrujnowanie Rosji i ogołocenie jej z żywotnych sił i zdolności twórczych. Najlepszym tego dowodem jest ultra policyjny system polityki wewnętrznej sowietów. Cały szereg procesów politycznych przeciwko oskarżonym o „kontrrewolucję", kończących się zawsze wyrokami śmierci, dobitnie to potwierdza.

Odżegnywanie się bolszewików od obaw przed powrotem caratu w sowietach, staje się coraz to bardziej znamienne. Każda wiadomość dziennikarska o akcji emigrantów rosyjskich w Paryżu, Londynie i Pradze działa w szczególności elektryzująco na cały aparat sowiecki. Jest to tembardziej zrozumiałe, że wielka masa ludności rosyjskiej bardzo się interesuje pracami emigracji i t. zw. organizacjami białogwardyjskiemi, rezydującemi za granicą Rosji.

Ostatnie wiadomości z Paryża o odbytej tam „naradzie wojennej", w której wzięli udział wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Denikin, Wrangel i inni wpłynęły nawet na zwrot polityki sowieckiej do Francji. Z wiadomością tą nadeszły równocześnie do Moskwy niepokojące wieści, że Japonja wyasygnowała 2 miljony jen na akcję „białogwardyjskich" emigrantów rosyjskich.

Prasa sowiecka i politycy bolszewiccy, aczkolwiek wyśmiewają przedwczesne rozdawanie godności cesarskich, to jednak zastanawiają się przeważnie nad zjawiskiem, dlacz... po kilku latach ciszy na froncie kont... rewolucji rosyjskiej obecnie zaczęły się manewry i podziemna jakaś praca przygotowawcza.

Politycy moskiewscy dowodzą, i to niezawodnie słusznie, że sprawa ta ma głębszy podkład polityczny. Utwierdza ich w tem przekonaniu wspomniana już wiadomość, że Japonja udzieliła emigrantom, rosyjskim monarchistom subwencji.

Sowiety utrzymują, że Francja, która niby to jest w przyjaznych stosunkach z Moskwą, to jednak nie mogąc prowadzić otwartej walki, ima się dróg ukrytych. Jedną z tych dróg, piszą „Izwiestja", jest sztuczne „odżywianie" rozkładającego się trupa białej emigracji sowieckiej.

Pomimo oświadczeń rządu sowieckiego, że Moskwa nie boi się żadnych Cyrylów, Mikołajewiczów, Denikinów i Wrangla—to jednak zwołana została nadzwyczajna rada pięciu dyktatorów z Trockim i Dzierżyńskim na czele, aby zająć odpowiednie stanowisko względem nadciągającej burzy.

W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że obecni panowie sytuacji — to jest sprawcy październikowej rewolucji, nie mając nic do stracenia, poprowadzą w momencie grozy zdecydowaną bojową politykę. Inaczej czeka ich latarnia, której cień staje się dla nich coraz wyraźniejszy i coraz bardziej dokuczliwy.

Reklama jest szyldem powtarzanym wielokrotnie i wpadającym w oczy tych, którzy nie przechodzą twoją ulicą.

SKAZANIEC.

ROMANS.

149

Miał pewne dane, na których zasadzie wątpił, by mógł ktokolwiek przynieść tę samą książkę.

Weszła do pokoju kobieta słusznego wzrostu z twarzą przysłonioną mocno grubą woalką.

— Pani zgubiła wczoraj w ulicy tej książkę? — spytała przybyła nieznajoma.

— Tak.

— Ofiaruje pani nagrodę 20 funtów znaleźnego?

— Bezwątpienia—odparła Helena.

— Proszę pani obejrzeć to.

Helena spojrzała i zawołała uradowana, że to jej własna książka.

Artur był nagle zdarzeniem tem rażony, jakby od pioruna. Pobladł i stał nieruchomo, wpatrując się z daleka w przedmiot znaleziony. Po chwili wziął książkę w rękę, chcąc się bliżej przypatrzeć.

— Daruje pan — ozwała się nieznajoma odbierając mu książkę — ale to piękna nagroda, czasem zaś zdarza się, że państwo najdostojniejsi nie chcą dotrzymać słowa, gdy przedmiot, jak i tym razem znajdzie się.

Helena uszczęśliwiona, że zguba jej droga wróciła się i zadowolona po części, że Artur zostaje ukarany utratą dwudziestu funtów, wybuchnęła głośnym śmiechem i zawołała:

— Panie Arturze, daj pan teraz przyrzeczoną nagrodę; bo ja przecież nie będę płaciła za pańskie wybryki.

— Ale z duszy serca! — zawołał Artur, usiłując przyjść do siebie i otrząsnąć się z wrażenia.

Usiadł, ażeby napisać przekaz na 20 funtów.

— Na czyje imię mam napisać?— spytał.

— Hm! Edyta Hasket.

— Czy oba imiona?

— Dość będzie jednego— odparła nieznajoma.

— Proszę pani, oto jest.

— Dziękuję panu.

Schowała skrypt do swojej torebki a książkę wręczyła samej Helenie. Oddając książkę Helenie, szepnęła tak cicho, że Artur nie mógł nic dosłyszeć.

— Schowaj pani zaraz tę książkę i to pod klucz!

Wyszła nareszcie pozostawiwszy Helenę niepomiernie zdziwioną, Artura zaś w pozach śmiertelnych.

LXIV.

Gdy statek „Gazella" podniósł kotwicę i odbijał od wyspy, stał na wzniesieniu skalistem nad morzem człowiek samotny.

Gdy statek posunął się na wschód od wyspy, ta sama postać samotna ukazała się w innej stronie na wybrzeżach, niższych z tej strony.

Ta sama postać nareszcie, człowiek samotny z założonemi na piersi rękami odprowadzała statek wzrokiem dopóki dojrzeć go było można na przestrzeni wód ogromnych.

A niema słów do odmalowania niezmiernego smutku i głębokiej boleści, jakie opanowały to serce, gdy statek oddalał się.

Gdy nakoniec zniknął statek z widnokręgu, pobiegł Hazel chwiejnym krokiem do osamotnionej groty i wejrzawszy na znane sobie dobrze przedmioty, przyglądał się im okiem osłupiałem, jakby ich nie poznawał, acz z chwilą odlotu jej zniknęło i światło dla niego, w oczach mu się ściemniło. Zataczał się bezwiednie jak pijany, wydając niekiedy, a czasem mimowolnie jęknąwszy głucho. Błąkał się tak przez cały dzień bez celu. Nie mógł usnąć, ani myśleć, ani pożywić się, głód uczuwał; cierpienie pochłaniało całą istotę jego. Tak płynęły dnie jeden za drugim nie przynosząc mu otuchy, tylko smutek, a to co ludzie powtarzają niekiedy tak lekkomyślnie, sprawdziło się na tym człowieku: życie stało mu się ciężarem nieznośnym. Ciągnął je jak kamień do nóg uwiązany, nie zdając sobie sprawy z czynności swoich.

Znienawidził wszystkie przedmioty, które umiłował niegdyś, pokochał. Piękna grota, świetnymi blaski pereł olśniewająca, którą zbudował niegdyś dla Heleny, budziła w nim wstręt nieprzezwyciężony. Nie chciał wchodzić do niej, bo anioła jego brakło w niej.

Opuścił nareszcie dolinę rajską i wsiadłszy na czółno wylądował w przystani, zajętej przez lwów morskich. Tutaj sypiał teraz najczęściej. Niekiedy układał się do snu tam gdzie zaszedł przypadkiem i usiłował spać jak najdłużej. Przebudzenie było dlań nieszczęściem. Budził się zawsze z uczuciem przerażającej tęsknoty i witał dzień westchnieniem serdecznem, jak niegdyś myślą radosną i nadzieją widzenia jej. Zmizerniał, schudł, tak, że wyglądał znowu tak prawie, jak w chwili przybycia na wyspę po strasznej owej podróży. Ponto, pies wierny i oswojony lewek morski, dotrzymywali mu wszędzie kroku, biegało to biedactwo za nim, układając się u nóg jego i jakby podzielając smutek swego pana. Dwa te stworzenia uratowały mu może życie nie wiedząc o tem, stały się bowiem towarzyszami dla człowieka opuszczonego, dla serca niejaką otuchą i rozrywką dla myśli.

Takiego żywota pełnego niewymownej nędzy upłynął cały miesiąc. Po miesiącu uśmierzyła się boleść, pozostała jednak boleśniejsze jeszcze wspomnienie.

Powrócił na dolinę rajską i wybuchnął ogromnym płaczem. Pierwsze to były łzy, które ulżyły mu nieco, pozostawiając tylko na obliczu niestarte piętno tęsknego zamyślenia.

Przechadzał się odtąd po całych dniach i nocach i powtarzał jej imię.

— Heleno, Helusiu moja, Helusiu!

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 27 lipca 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Leszno w fabryce odlewów żelaza i stali należącej do Józefa Chrzanowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 4000 zł., a należących do tegoż Józefa Chrzanowskiego składających się z auta 4-osobowego. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4543 Komornik Sądowy: **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 43 w sklepie należącym do Aleksandra Warzyńskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 980 zł., a należących do tegoż Aleksandra Warzyńskiego składających się z urządzenia sklepowego, 45 kg. marmeladek owocowych i innych rzeczy. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4546 Komornik Sądowy: **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 lipca 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Wawel nr. 4 w biurze kopalni „Alwina I" należących do Eugenjusza Krotkiewskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 970 zł., a należących do tegoż Eugenjusza Krotkiewskiego, składających się z 2 maszyn do pisania i biurka dębowego. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4545 Komornik Sądowy: **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 22 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano na kop. węgla „Michał" pod Gołonogiem, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 3 motorów elektrycznych A. E. G. siły 15 HP, 6 HP i 2 HP opornika, kontrolera do biegu, kołowrotu z liną długości 215 mtr. i urządzenie sortowni, oszacowanych na złotych 3050, należących do M. Pachońskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 i pół do 9 i pół w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
4545 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,
A. Wróbel.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w Niwce za walcownią Hr. Renard, w kopalni węgla „Helena" należących do Jana Trepki i S-ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 33.327 z., a należących do tejże kopalni węgla „Helena", składających się z inwentarza żywego i martwego kopalni, motorów, pomp i inn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4544 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 22 lipca 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja w składzie aptecznym należącym do Gabrjela Lejtnera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2250 zł., a należących do tegoż Gabrjela Lejtnera, składających się: 100 klg. kreoliny, 450 klg. karbolu, 500 paczek proszku do prania firmy „Persil" i inn. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4564 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Juljusza Helozia decyzją z dnia 11 listopada 1925 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji, dotyczących następujących akcji Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" i emisji Nr.Nr. od 3239 do 3248 włącznie od 3545 do 3548 włącznie, 37, 18 od 37, 32 — 37, 45 włącznie, od 37, 68 — 3795 włącznie i od 3815 do 3871 włącznie; II emisja Nr.Nr. od 13239 do 13248 włącznie, od 13545 do 13584 włącznie, 13718, od 13732 do 13745 włącznie, od 13768 do 13795 włącznie, od 13815 do 13871 włącznie i od 14033 do 14232 włącznie.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich roszczących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu lub zgłosili sprzeciwy do tegoż sądu najpóźniej do dnia 31 grudnia 1925 r.

4547-3

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca 1925 r.od godziny 10-ej rano przy ulicy Sienkiewicza 19 w Dąbrowie w składzie L. Z-grajcka dla sprzedaży ruchomości należących do: 1) Majera Glazermana oszacowanych 2 szafy 50 zł., zegar 30 zł., 4 krzesła i stół 30 zł., kanapa 20 zł., 20 skrzynek granitu 200 zł., mąki, kaszy, ryżu, cykorji, herbaty, mydła i innych przedmiotów, ocenionych razem na sumę 1000 zł., 2) Wolfa Lidy 2 palta 100 zł., 2 garnitury ubrania 30 zł. i 3 zwoje sukna 100 zł., 3) Estery Kornblum szafa 22 zł., 4) Najmana Moszka szafa — 70 zł., stół 20 zł., mała szafka 15 zł. i stół 10 zł., 5) Lewi Chaima 50 kgr. mąki pszennej 25 zł. i 60 paczek herbaty 20 zł., 6) Józefa Sotowicza — szafa 15 zł., szafka kuchenna 10 zł. i 2 pary obuwia 25 zł., 7) Józefa Kruka — zegar 5 zł., szafa z półkami 5 zł. i kontuar 5 zł., 8) Nr. Getreidhendler 2 szafy 40 zł., stół 10 zł., szafka kuchenna 5 zł., waga 10 zł. i moździeż 5 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

4548 Sekwestrator B. Sobczyński.

Komitet rozbudowy szkoły 7-klasowej w Grodźcu.
OGŁOSZENIE PRZETARGU OFERTOWEGO.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie rozbudowy szkoły 7-mio klasowej w Grodźcu (powiat Będziński), Komitet rozbudowy rozpisuje publiczny przetarg ofertowy.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 24 lipca 1925 r. godz. 12 w południe, w Urzędzie Gminnym w Grodźcu.

Plany i warunki są wyłożone do wglądu w Urzędzie Gminy Grodziec, gdzie można otrzymać druki ofertowe za zwrotem kosztów.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumaryczej kwoty.

Oferty bez złożenia wadjum nie będą rozpatrywane.

Komitet zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

4563-3 Przewodniczący Komitetu:
(—) M. Zarębski inż. górn.

Grodziec, dn. 15 lipca 1925 r.

Dozór kościelny
parafji rzymsko-katolickiej Czeladź

zawiadamia, że zebranie parafjalne w dniu 12-go lipca r. b. nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby obecnych, wobec czego zebranie to z poniższym porządkiem dziennym odbędzie się w dniu 19 lipca r. b. w niedzielę o godzinie 3 popoł. w sali byłego ratusza w rynku jako w drugim terminie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie dozoru i działalności za rok ubiegły.
2) Uchwalenie wydajnego budżetu na rok 1925.
3) Sprawa rozszerzenia cmentarza grzebalnego.
4) Wolne wnioski i interpelacje.

Prezes dozoru kościelnego
Burmistrz,
4558 **Antoni Rączaszek.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Mundur kadecki tanio do sprzedania. Wiadomość: portjer hotel „Victoria". 4550-3

Samochód czteroosobowy otwarty 10/30 P. S. w dobrym stanie i samochód 6-cio osobowy otwarty 16/45 P. S. w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5, telefon 159. 4561-6

Dynamo do niklowania kilka sztuk do sprzedania. W. Zalewski Będzin, Grobla 5. 4518-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od 9 zł. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy majteczkowe dla korpulentnych pań, fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11. 4555-2

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń. Nowopogońska 17, Bracia Anczak. 3781-13

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Agentów poszukuje w celu zawierania wniosków ubezpieczeń na życie tak zwanych ludowych i innych. Wysoka prowizja. Informacji osobiście lub listownie udziela Oddział Ubezpieczeń w Sosnowcu, Kołłątaja 6, godziny biurowe. 4537

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni, kucharki, może być w restauracji. Wiadomość: w Adm. „Iskry". 4557-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Lokal handlowy naprzeciw stacji do wynajęcia. Wiadomość: hotel „Victorja". 4550-6

Różne.
8 groszy za wyraz.

Przybłąkał się pies wilczej rasy. Zgłaszać się: Sosnowiec, Podjazdowa 11. 4553

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Lech Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4523-2

Zaginął weksel (wysłany pocztą do Warszawy) na 110 zł. płatny 25 lipca 1925 r. na nazwisko Mirowski na zlecenie J. I. Braumer, który się unieważnia. 4516-1

Kwit, wydany przez ochronę lokatorów na zł. 35 unieważniam. Franciszka Wartakówna. 4525-2

Bolesławowi Kaminerowi aplikantowi adwokackiemu skradziono portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez komisarjat rządu na miasto stołeczne Warszawę i legitymację, wydaną przez Radę adwokacką w Warszawie. 4540-0

Knapik Antoni, Rzeczna 3, zgubił dokumenty wojskowe. Upraszam znalazcę o zwrot takowych za nagrodą. 4552

Józef Lasoń zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód tożsamości wydany przez P. K. U. w Warszawie i różne dokumenty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4560

Hasikowski Stefan zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyrekcję Warszawską. 4551